

Paweł Malendowicz

Prasa alternatywna w Bydgoszczy w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych

Każdy powstający prąd polityczny, społeczny, kulturowy czy artystyczny w związku z potrzebą komunikacji społecznej i szerszego zainteresowania nim tworzy prasę, której celem jest sprostać tym zadaniom. Tak też stało się w Polsce, kiedy przed rokiem 1989 powstał drugi obieg prasy, związany z ówczesną opozycją polityczną. Wywodzące się z ruchów podkulturowych i kontrkulturowych organizacje nieformalne i grupy muzyczne w latach osiemdziesiątych również wydawały swoje gazety. Ponieważ były one zarówno wyrazem sprzeciwu wobec prasy oficjalnej, jak i organami podziemnej opozycji politycznej, strukturę tę nazwano trzecim obiegiem prasy. Tak były nazywane wydawnictwa wchodzące w skład kultury alternatywnej, czyli tej, która istniała obok kultury oficjalnej i dominującej. W związku z przemianami przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych, termin drugi obieg prasy stracił na znaczeniu. Również pojęcie trzeciego obiegu częściowo zanikło. Termin ten bywa używany obecnie na określenie sprzeciwu wobec prasy oficjalnej. Częściej stosuje się jednak sformułowania: drugi obieg, obieg alternatywny, niezależny, podziemny.

Prasa alternatywna jest elementem tzw. sceny niezależnej. Tworzą ją, prócz gazet, zespoły muzyczne, organizacje nieformalne, „instytucje” zajmujące się dystrybucją produktów sceny. „Scena niezależna jest luźnym i dobrowolnym zbiorem osób z różnorodnymi poglądami na system społeczny i polityczny, których wspólną cechą jest praktyczny sprzeciw do tendencji totalitarnych, antydemokratycznych i antywolnościowych”.¹ Gazety wchodzące w jej skład nazywane są fanzinami lub zinami (poniżej stosowana będzie polska odmiana angielskiego słowa „zine”, z wyjątkiem tekstów cytowanych). Fanzin (ang. fanzine od fan magazine), zin (ang. zine od magazine) to „gazetka, produkowana i dystrybuowana początkowo w środowiskach związanych z ruchem punk”.² Pierwsze fanziny pojawiły się w Wielkiej Brytanii. Były to m.in.: „Ripped and Torn”, „Sniffin Glue”.³ Promowały raczej grupy muzyczne, w mniejszym stopniu zajmowały się innymi problemami. W Polsce pierwsze ziny pojawiły się na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Były to m.in.: gdański „Pasażer”, wydawany przez członka grupy „Deadlock”, „Turysta” i „1984” z Warszawy, „Kanał Revue”, muzyczno-informacyjna gazeta „Post”, ukazująca się w kręgach klubu „Riviera Remont”. Wraz z rozwojem organizacji kontrkulturowych i alternatywnych, technik powielania, przemianami społeczno-politycznymi ilość wydawanych fanzinów rosła, tworząc w efekcie alternatywny obieg.

Alternatywny obieg prasy prezentuje różne poglądy społeczno-polityczne: od anarchistycznych (lecz nie terrorystycznych) przez socjalistyczne i libertariańskie (anarcho-

liberalne) do takich, które po prostu namawiają do udziału w wyborach i oddania głosu na określone ugrupowania polityczne.⁴ Gazety te charakteryzuje „krytyczny stosunek do instytucji państwa jako takiego, niechęć do Kościoła, wojska, tradycyjnej szkoły, opór przeciw uniformizującym efektom mass mediów”.⁵

W Polsce w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych istniał już rozbudowany niezależny obieg prasy. Ziny charakteryzowały się w tym okresie objętością od kilku do kilkudziesięciu stron. Ich nakład wahał się w granicach od kilku egzemplarzy dla gazet efemerycznych lub rozpoczynających działalność do kilku tysięcy egzemplarzy dla wydawnictw o ugruntowanej pozycji w scenie niezależnej.

Gazety te cechował zmniejszany tekst maszynopisu, który naklejany był często na ciemne tło, otaczany „kradzionymi” z gazet wycinkami, kolażami przeczącymi zasadom tradycyjnej typografii.⁶ Tak pisał o prasie alternatywnej Paweł Dunin-Wąsowicz, wydawca „Lampy i Iskry Bożej”. Dodał, że zasięg tego obiegu prasy szacuje się na kilkanaście tysięcy młodych ludzi. Kolportaż pism odbywał się drogą pocztową (na zasadzie zaufania pieniądze przeznaczone na zakup gazety wysyłane były jej redaktorowi). Pisma te często nie były oznaczone datą wydania, zawierając tylko kolejny numer gazety. Niektóre ziny cechowało też nieprzestrzeganie zasad stylistyki i ortografii. Jednakże, według Pawła Dunina-Wąsowicza, najważniejszą cechą obiegu było zniesienie bariery pomiędzy nadawcą (zina firmuje zazwyczaj jedna osoba, podpisująca się pseudonimem lub nazwiskiem oraz prywatnym adresem lub numerem skrzynki pocztowej) a odbiorcą.⁷ Przy pomocy niewielkich środków finansowych każdy odbiorca mógł sam stać się nadawcą. Było to zgodne z zasadą „D.I.Y.” (do it yourself – zrób to sam), która legła u podstaw sceny niezależnej.

Opisując niezależny obieg prasy w Bydgoszczy w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, nie sposób nie odnieść się do jego genezy. W okresie ostatnich kilkunastu lat w podziemnym obiegu prasy ukazała się spora liczba wydawnictw. Ponieważ część z nich miała charakter efemeryczny, a tylko niektóre odcisnęły swe piętno na kulturze alternatywnej kraju, zostaną one poniżej jedynie wymienione. Tym, które ukazywały się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, zostanie poświęcone nieco więcej miejsca.

Pierwszym z fanzinów był „El Kima”, wydawany przez osoby związane z grupą „Abaddon”. Ukazał się prawdopodobnie w dwóch numerach. Następny zin to „Hard core”. Z tej gazety rodowód wzięły następnie: „Oj”, „Legion”, „Skinhead Polski”, „Błyskawica”, „Załoga”. Wszystkie one miały charakter neofaszystowski, w związku z tym nie były elementem sceny niezależnej, aczkolwiek będąc pozycjami niezarejestrowanymi, ukazywały się w obiegu podziemnym.

Inną gazetą bydgoskiej prasy alternatywnej była ulotka nosząca tytuł „Anty”. Na jej bazie ukształtował się najbardziej znany w środowiskach kontrkulturowych w Polsce bydgoski zin „Kanałoz”.⁸

W 1993 roku rozpoczęło działalność pismo bydgosko-grudziądzkie „Mamkły Mampazury”. Autorzy tej gazety związani byli z organizacją o nazwie „Front Wyzwolenia Zwierząt”. Gazeta ta nie była „związana ze sceną muzyczną, ukazywała się w dużym nakładzie, była profesjonalnie wydawana, ze sztywną, kolorową okładką, poświęcona problematyce zwierząt i ich prawom, wegetarianizmowi”.⁸

Następne pozycje bydgoskie to: „Nigdy więcej” – pismo zawierające treści głównie antynazistowskie, „Kanałoz” – wydawnictwo poetyckie, „Fala”, „Brukowiec bydgoski” –

gazety o charakterze podkulturowym, pismo związane z „Ruchem Wolność i Pokój” – „Angus”, „Polityka” – o treściach anarchistycznych, „Vea Victis” – pismo literackie. Inne to: „Brutt”, „Subkultura”, „Anus Mundi”, „Scholastyka”, muzyczno-publicystyczny „So-soaftuse”, „Sputnik”, „Art Core”, „Rejestr”, „Splawik”, „Skakanka” – gazeta związana z ruchem „S.H.A.R.P.” (Skinheads Against Racial Prejudice – skinheadzi przeciwko uprzedzeniom rasowym) oraz kilka fanzinów o charakterze podkulturowym, wydawanych w mniejszym nakładzie i w niewielkiej liczbie numerów.

Osobny rozdział stanowiły: „Asphyx”, „Mayhem”, „Rotting”, komercyjna artgazeta, która utrzymywała się z reklam – „Czarno-biały” – związana z grupą „Variette”.⁹

Poza tym, w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych ukazywały się: „Pirat”, „Around Come Around”, „Troszeczkie”, „Grzebień do traw”.

Kilka z wyżej wymienionych tytułów poprzez rozwiniętą sieć dystrybucji oraz ulotki reklamowe i pisma recenzujące ziny dotarło do czytelników z całej Polski.

Osobą dominującą w bydgoskiej scenie niezależnej był współtwórca zina „Kanaloz”, który na łamach prasy alternatywnej występował pod pseudonimem Martin Eden. W wywiadzie dla „Wkrent-zine” następująco scharakteryzował „Kanalozę”: „(...) brak publicystyki zinowej, kolumn, polemik, a także korzystanie z przedruków, jest ściśle zamierzone. Nie jesteśmy przeciwnikami tych nie stosowanych przez nas form, jesteśmy przeciwnikami bardzo częstych ich skutków ubocznych (...). A przesłanie? Alternatywa w życiu, myśleniu i działaniu, kontrscena, kontrpolityka, niechęć wobec struktur władzy i aparatu państwa, wspólnotowość (miejska, krajowa, europejska, światowa). Poszanowanie dla jednostki, prywatności, inności, innych poglądów i zdań. Nadrzędność celów nad niechęciami. Indywidualizm nieegoistyczny. Samodoskonalenie i autokrytycyzm. Poszanowanie dla każdej formy życia. Tolerancja dla odmiennych postaw z wyłączeniem rasizmu-nazizmu, dla nich mamy jedynie nienawiść i sprzeciw. Unikanie fanatyzmu i poczucia własnej wyższości... itd. Ten przekaz kierujemy nie tylko do innych, ale i do siebie, gdyż wszyscy (...) mamy wiele wad, ale próbujemy się zmieniać i próbujemy się kierować tym, o czym piszemy”.¹⁰

W numerze szóstym fanzina „Pasażer” na pytanie ankietowe „po co i dlaczego? [jesteś autorem fanzina – dop. aut.] współredaktor „Kanalozy” odpowiedział: „(...) jedną z najpiękniejszych idei, z jaką się w życiu spotkałem, jest „Rzeczpospolita przyjaciół” (...). I tych moich potencjalnych przyjaciół jest bardzo wielu, a „scena” jest najlepszym sposobem, by do nich dotrzeć, bo tyle nas łączy”.¹¹

W numerze dziewiątym pisma „Pasażer” opublikowany został artykuł pt. „Scena w Polsce w wieku niemowlęcym” Składał się on z odpowiedzi na pytania postawione w ankiecie kilku osobom, najbardziej zaangażowanym w działalność sceny niezależnej. Redaktor bydgoskiego pisma w odpowiedzi na pytanie dotyczące wydawania fanzinów stwierdził, że ukazało się pięć numerów zina „Kanaloz”. Początkowo były powielane na ksero, następnie drukowane, w liczbie od stu do tysiąca stu egzemplarzy i objętości od czterech do osiemdziesięciu stron. Dwa pierwsze numery były rozdawane darmowo, następne rozprowadzane w sieci sceny niezależnej.¹²

Autor powyższych wypowiedzi był również twórcą licznych publikacji w innych wydawnictwach prasy alternatywnej (np.: dębicki „Pasażer”, bełchatowski „Wkrent”), współtwórcą wielu innych fanzinów oraz autorem wierszy publikowanych we własnych

tomikach (np.: „O miłości bogu różnie”) lub w gazetach prasy niezależnej (np.: „Alter ego” z Łomży).

Martin Eden miał również udział w wydaniu bydgoskiego „Pirat-zine”. Jego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1994 roku. Poświęcony był przede wszystkim Bydgoszczy (wywiady, obszerny artykuł o „Froncie Wyzwolenia Zwierząt”, rozmowa z członkami nieformalnej „Grupy Antynazistowskiej” – G.A.N.). Fanzin traktował głównie o muzyce. Jak pisał jego redaktor, celem pisma było „(...) przybliżenie Wam [czytelnikom – dop. aut.] nieco mniej znanych i nieznanych kapel oraz udostępnienie wypowiedzi muzyków, których na pewno znacie”.¹³ Teksty zamieszczane w nim pisane były na maszynie, a całość była kserowana. Dało to nie najlepszy efekt wizualny, szczególnie mało czytelne były fotografie. Fanzin zawierał osiemdziesiąt cztery strony, w tym plakat dotyczący obrony praw zwierząt.

Numer drugi „Pirata” ukazał się w 1995 roku. Był bardziej dojrzały w porównaniu z poprzednim. Stracił na objętości, ale w artykule wstępnym redaktor wyraził nadzieję, że „(...) myślimy, iż za to zyskał na treści”.¹⁴ W tym numerze również sporo miejsca zostało poświęcone scenie bydgoskiej. Mimo iż teksty pisane były na maszynie, to pismo nabrało estetycznego wyglądu, a zdjęcia były bardziej wyraźne.

Jeden z informacyjnych fanzinów następująco zrecenzował bydgoską gazetę: „Zine, w którym główne miejsce zajmują wywiady. W większości są one długie i treściwe. (...) Oprócz rozmów także artykuł o testowaniu kosmetyków na zwierzętach, wiersze i relacje z koncertów. Na środkowych stronach znajduje się plakat antymacdonaldsowy. Całość ładnie kolumnowo złożona”.¹⁵

Na początku lat dziewięćdziesiątych w Bydgoszczy ukazał się pierwszy numer pisma „Rejestr”. Był to fanzin o typowym formacie A-5 i niewielkiej objętości, gdyż zawierał zaledwie dwadzieścia osiem stron. W „Rejestrze” przeczytać było można przede wszystkim o ekologii, prawach zwierząt, a ponadto wywiady z grupami muzycznymi, recenzje, „program katolickiej telewizji”. Tak oto zrecenzowano bydgoską gazetę: „Debiut dobrze zrobiony, ale mimo wszystko typowy. (...) Podobnych zinów jest coraz więcej, a chciałoby się czegoś oryginalnego, jedyne w swoim rodzaju. Poczekamy, może drugi numer przyniesie jakieś interesujące zmiany”.¹⁶

Następcą zina „Rejestr” było pismo zatytułowane „Around Come Around”. W numerze pierwszym (czwartym) również zamieszczono artykuły dotyczące tematów typowych dla innych gazet prasy niezależnej. „Around Come Around” zawierał wywiady, informacje o scenie bydgoskiej, artykuł o papiestwie, wojskowości, ekologii, dyskryminacji płci, recenzje. Gazeta składała się z czterdziestu stron. „Jednym słowem, w miarę ciekawy i urozmaicony zine”¹⁷ – tak zrecenzowano to bydgoskie pismo.

Następną ciekawą pozycją wydawniczą był fanzin noszący tytuł „Grzebień do traw”. Na dwudziestu ośmiu stronach numeru trzeciego znalazły się przede wszystkim opowiadania i wiersze. Pismo to zebrało pozytywne recenzje: „Bardzo pomysłowy i oryginalny tytuł, pasujący do dziwnej zawartości. (...) Również grafika jest znakomicie dopasowana do treści. Zakres tematów jest bardzo szeroki: od rzeczy, które ewentualnie można by było urzeczywistnić, po nieograniczone, nieokiełznane wizje. Bohaterem większości z nich jest człowiek, najczęściej bezimienny, o którym nie wiadomo nic poza tym, że jest”.¹⁸ Jednak brak adresu redakcji w gazecie spowodował utrudniony do niej dostęp.

„Sosoaftuse” to kolejny fanzin bydgoskiej sceny prasowej. Wart uwagi jest numer drugi pisma, w którym na trzydziestu sześciu stronach poruszono wiele interesujących tematów. Jednym z nich była sonda dotycząca eutanazji. Prócz tego gazeta publikowała wiele informacji muzycznych, związanych z promocją wegetarianizmu, ekologią, prawami zwierząt oraz sztuką. Całość uzupełniona została o cytaty z Biblii dotyczące stosunku człowieka do zwierząt, plakat, recenzje i wiersze. Dodatkowo do każdego egzemplarza fanzina dołączona była pocztówka i wkładka z tekstami utworów bydgoskiej grupy „Upside Down”.¹⁹

W 1995 roku ukazał się następny fanzin bydgoski o specyficznym brzmieniu tytule „Troszczkie”. Na czterdziestu stronach numeru pierwszego znalazły się przede wszystkim wywiady poświęcone muzyce. Natomiast artykuły obejmowały problematykę nacjonalizmu, klerykalizmu, praw człowieka. Opublikowano również rozmowę z osobą o poglądach rasistowskich oraz komiks.²⁰

Oprócz gazet niezależnych, w trzecim obiegu ukazywały się również inne pozycje – o charakterze nieprasowym. Były to najczęściej broszury kilkustronicowe, rzadziej książki. Z reguły dystrybuowane były przez wydawnictwa fanzinowe lub nieformalne instytucje zajmujące się rozprowadzaniem, promocją i sprzedażą prasy. Generalnie ich sprzedaż odbywała się na podobnych zasadach co dystrybucja fanzinów.

Jedną z takich pozycji, która ukazała się w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, była bydgoska broszura zatytułowana „Gdzie kończy się patriotyzm”. Jej autorem był Rafał Pankowski. Podtytuł broszury wyjaśniał, iż chodzi o zarys dziejów polskich grup faszystowskich w latach 1922-1992.

W 1994 roku fanzin „Pasażer” w następujący sposób zrecenzował pracę Rafała Pankowskiego: „(...) historycznie rzetelne opracowanie na temat dziejów polskich organizacji i grup nacjonalistyczno-faszystowskich od roku 1922 aż po dzień prawie dzisiejszy. Nie do końca jestem przekonany o przydatności dziełka akurat w takiej suchej i obiektywnej formie, która przecież dla niektórych może się stać podręcznikiem z historii ich ideologicznych poprzedników”.²¹ Dalej, zgodnie z programowymi założeniami prasy niezależnej, nastawionej na realizowanie i wcielanie głoszonych wartości w życie, tak recenzent pisał o dziele Rafała Pankowskiego: „(...) może się myśleć, ale lepsze byłoby coś o wyraźniej niszczącym i dyskredytującym opisywane zjawiska charakterze. Coś bardziej zaangażowanego emocjonalnie”.²²

Piłskie „Wiatry” w następujący sposób opisały omawianą pozycję: „Autor dzięki zebrany źródłom i literaturze dokonał rzeczowego opisu polskich grup związanych z ideologią faszystowską. Należy się cieszyć, że coś takiego się ukazało. (...) Żałuję (...), że jest to tylko zarys, a nie głęboka i rozbudowana analiza”.²³

W alternatywnym obiegu prasy istnieje rozbudowana sieć reklamowa. Promocja gazet odbywa się za zasadzie wysyłania ulotek informacyjnych i reklamowych do redakcji zinów, osób zajmujących się dystrybucją prasy i czytelników. Wraz z zakupionym fanzinem czytelnik otrzymuje szereg ulotek reklamowych, a po ich wykorzystaniu przesyła je do innych czytelników. W ten sposób znajdują się one przez pewien czas w obiegu, co stwarza możliwość zapoznania się z nimi setkom czy nawet tysiącom osób. Ulotki reklamowe publikowane są również w fanzinach.

Z tej możliwości promocji swoich wydawnictw korzystali też redaktorzy bydgoskich gazetek. „Reklamówki” tutejszych fanzinów nie różniły się od innych. Zawierały krótki

element zachęcania do kupna gazety, a następnie informacje o zawartości pisma, jego stronie graficznej, cenie i adres, pod którym można je nabyć.

Dla przykładu, redakcja jednego z bydgoskich fanzinów w następujący sposób reklamowała swoje pismo: „Wakacje sprzyjają tworzeniu. Tym razem powstał pierwszy numer zinea „Around Come Around”. Jest on kontynuacją znanego od jakiegoś czasu zinea „Rejestr”.²⁴ Po tak sformułowanym krótkim wstępie nastąpiło wymienienie zawartości fanzina. Dalej można było przeczytać: „Całość to 40 stron pomniejszonego druku, a więc sporo czytania. Zine złożony jest bardzo estetycznie i jest czytelny w odbiorze”.²⁵ Następnie wymieniona została cena gazety i adres jej redakcji. Niekiedy ulotki informacyjne zawierają też hasło reklamowe i element graficzny.

Podobny schemat reklamowania fanzinów, czy raczej informowania o ich istnieniu, zawierały wszystkie ulotki reklamowe. Były one zatem bardziej krótkimi informatorami niż reklamami.

Podsumowując, stwierdzić należy, że bydgoska prasa nie odbiegała w swych cechach od innych gazet, ukazujących się w alternatywnym obiegu na terenie całego kraju. Tematy w niej poruszane były typowe dla prasy ukazującej się w innych miastach. Wegetarianizm, problemy ekologii, muzyka, antytotalitaryzm, rzadziej polityka, sprzeciw wobec obowiązkowej służbie wojskowej – to zagadnienia poruszane najczęściej w niezależnych gazetach pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych. Pomimo że ich nakłady sięgały często liczby ponad tysiąca egzemplarzy, to i tak pozostawały namiastką prasy oficjalnej. Biorąc to pod uwagę, można pokusić się o sąd, iż odgrywały znamienną rolę nie tylko w kształtowaniu obiegów prasowych w Polsce, ale i społecznego życia młodych ludzi. Bydgoska kontrkultura i kultura alternatywna to znaczący przykład tego faktu.

Alternatywny obieg prasy to mało znany element bydgoskich stosunków społecznych. Tutejsze gazety ukazywały się w znacznej ilości tytułów i egzemplarzy. Nie zmienia to jednak faktu, że prasa alternatywna pozostawała na marginesie oficjalnych środków masowego komunikowania. Takie zresztą było jej przesłanie.

Wśród innych gazet alternatywnego obiegu prasy bydgoskie nie wyróżniały się, ale zajmowały doniosłe miejsce dzięki ilości tytułów tu wychodzących. Pod względem jakościowym tylko pojedyncze wydawnictwa zasługiwały na miano ponadprzeciętnych. Większość redakcji, pomimo prób wyjścia poza region bydgoski (np. przez artykuły i wywiady dotyczące sfer ogólnokrajowych), nie osiągnęła ponadregionalnego znaczenia. Wyjątkiem był tylko fanzin „Kanaloz” i jego twórcy. Poczynili oni bowiem znaczny wkład w prasie niezależnej w skali kraju. Tęgo typu schemat hierarchiczny (gazeta dominująca – gazetki o mniejszych nakładach – wydawnictwa efemeryczne) był typowy również dla innych ośrodków regionalnych.

Przypisy

- 1 P. Malendowicz, *Inna kultura i polityka*, „Homo Politicus”, 1997, nr 4-5 z 30 X, s. 6.
- 2 M. Pęczak, *Mały słownik subkultur młodzieżowych*, Warszawa 1992, s. 23.
- 3 Tamże.
- 4 P. Malendowicz, *Inna...* dz. cyt., s. 6.
- 5 M. Pęczak, *Mały...* dz. cyt., s. 25.
- 6 P. Dunin-Wąsowicz, *Inny obieg*, „Polityka”, 1991, nr 47 z 23 XI, s. 8.

- 7 Tamże.
- 8 P. Malendowicz, *Scena niezależna*, „Gazeta Grudziądzka”, 1996, nr 43 z 25 X, s. 5.
- 9 M. Kornak, *Historia Bydgoszczy*, „Kamikadze Allos – zine”, nr 1, s. 28 [b.d.w.].
- 10 M. Eden, *Martin Eden*, „Wkrent-zine”, 1993, nr 9, s. 16-17.
- 11 M. Eden, *Po co i dlaczego?*, „Pasażer-zine”, 1994, nr 6, s. 116.
- 12 M. Eden, *Scena w Polsce w wieku niemowlęcym*, „Pasażer-zine”, nr 9, s. 132 [b.d.w.].
- 13 R. Lipiński, *A Hoj*, „Pirat-zine”, 1994, nr 1 z 6 VI, s. 2.
- 14 R. Lipiński, *Witamy was...*, „Pirat-zine”, 1995, nr 2, s. 13.
- 15 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, 1995, nr 10 z VIII, s. 5.
- 16 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, nr 4, s. 30-31 [b.d.w.].
- 17 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, 1995, nr 10 z VIII, s. 5.
- 18 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, nr 4, s. 22 [b.d.w.].
- 19 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, nr 4, s. 31 [b.d.w.].
- 20 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, 1995, nr 10 z VIII, s. 5.
- 21 [b.a.], „Pasażer-zine”, 1994, nr 6, s. 146.
- 22 Tamże.
- 23 [b.a.], „Wiatry Piekieł”, nr 7, s. 9-10 [b.d.w.].
- 24 Ulotka reklamowa „Around Come Around-zine” [b.d.w.].
- 25 Tamże.